

Najważniejsze wydarzenia minionych tygodni – 30

28 marca 2018

Pierwsza część przeglądu wydarzeń z marca 2018 r.

STANY ZJEDNOCZONE WPROWADZAJĄ CŁA NA STAL I ALUMINIUM

Niemal każdy kolejny przegląd informacji rozpoczynamy od wiadomości powiązanych z przybierającą na siłę wojną handlową. Do tej pory chodziło głównie o napięcia na linii USA – Chiny, natomiast teraz problem dotyczy znacznie większej grupy krajów. Stało się tak za sprawą prezydenta Donalda Trumpa, który podjął decyzję o wprowadzeniu ceł na stal i aluminium importowane do USA (odpowiednio 25% i 10%).

Nowe opłaty dotyczyć będą wszystkich krajów, za wyjątkiem Kanady i Meksyku, z którymi USA wciąż negocjują ws. układu NAFTA.

W porównaniu do poprzednich protekcjonistycznych decyzji, tym razem Trump nie uderzył w Chiny, lecz w wielu sojuszników USA. Wśród głównych eksporterów stali do Stanów Zjednoczonych możemy znaleźć m.in. Japonię oraz Koreę Południową, a także wspomnianą wcześniej Kanadę. Chiny pod tym względem plasują się dopiero na 11. miejscu.

Wojna handlowa przybiera zatem zasięg szerszy niż miało to miejsce do tej pory. Można zakładać, że już niebawem Europa odpowie na cła wprowadzone przez Stany Zjednoczone. Niewykluczone, że podobnie postąpi Japonia, której minister spraw zagranicznych stwierdził, że decyzja Trumpa będzie mieć duży wpływ na relacje na linii USA – Japonia.

Z perspektywy inwestorów decyzja Trumpa oznacza problemy dla wielu koncernów wykorzystujących stal lub aluminium przy produkcji dóbr. Przykłady: Ford, General Electric czy Boeing.

Z kolei cały proces wprowadzania kolejnych ograniczeń dla wolnego handlu odbija się na globalnej koniunkturze, co będzie oznaczać duże problemy dla całego rynku akcji.

Warto wspomnieć, że w ramach zmiany polityki Stany Zjednoczone zablokowały kilka dni temu gigantyczne przejęcie w branży technologicznej. Amerykański Qualcomm miał przejść pod skrzydła singapurskiego Broadcomu, a wartość transakcji szacowano na 117 mld USD. Im bliżej było dopięcia całej operacji, tym bardziej Amerykanie zaczęli się obawiać, że nowy właściciel zmniejszy wydatki na badania i rozwój, na czym skorzystają w przyszłości chińscy konkurenci. Ostatecznie stwierdzono, że przejęcie Qualcommu stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego USA. Dokładnie to samo uzasadnienie pada podczas wprowadzania kolejnych ceł. Zwrot w kierunku protekcjonizmu dopiero się zaczyna.

CENTROPRAWICOWA KOALICJA WYGRAŁA WYBORY WE WŁOSZECH

Koalicja pod przewodnictwem Silvio Berlusconiego wygrała wybory we Włoszech z wynikiem 35% głosów. Na drugim miejscu uplasował się uniosceptyczny Ruch Pięciu Gwiazd (32% głosów).

Jakie wnioski można wyciągnąć na podstawie wyników? Po pierwsze, niezadowolenie Włochów z obecnej sytuacji w kraju jest gigantyczne. Jeśli spojrzeć na wyniki poszczególnych partii to Ruch Pięciu Gwiazd nie ma konkurencji, a przecież jest to formacja powstała właśnie na fali buntu (w dużej mierze przeciwko Unii Europejskiej). Dla niezorientowanych dodajmy, że ostatnie wybory nie są pojedynczym sukcesem Ruchu Pięciu Gwiazd – wcześniej kandydaci tego ugrupowania zostali burmistrzami m.in. Rzymu oraz Turynu.

Po drugie, mamy do czynienia z kolejnymi wyborami w kraju członkowskim Unii Europejskiej gdzie przegranym jest lewica (Partia Demokratyczna), a wpływy zyskują partie eurosceptyczne, krytyczne zwłaszcza wobec napływu imigrantów. Bezmyślne działania europejskich polityków polegające na

wpuszczaniu do Europy wszystkich chętnych bez jakiejkolwiek kontroli, przynoszą efekty. Tak się składa, że zwykli obywatele potrafią połączyć wzrost przestępczości z napływem imigrantów i swoje niezadowolenie wyrażają w wyborach. Trudno nam jednak uwierzyć, żeby zmiana rządu sprawiła, iż Włochy odeślą dziesiątki tysięcy imigrantów do domu. Bardziej prawdopodobne wydają się coraz częstsze starcia pomiędzy grupami Włochów oraz imigrantów, a także dalszy wzrost przestępczości.

Po trzecie, wyniki wyborów nie oznaczają jeszcze sformowania rządu. Może dojść do sytuacji w której po kilku miesiącach impasu zapadnie decyzja o ponownym rozpisaniu wyborów. Tymczasem niezadowolenie Włochów rośnie, co działa na korzyść Ruchu Pięciu Gwiazd. Ewentualne zwycięstwo tego ugrupowania postawiłoby pod znakiem zapytania dalsze członkostwo Włoch w Unii Europejskiej.

ŚWIEŻY PRZYKŁAD ZAŚLEPIENIA INWESTORÓW

Opisując manię na rynkach finansowych bardzo często odnosimy się do szczególnych przypadków np. rynku akcji w 2000 roku czy rynku nieruchomości w 2007 roku. Tym razem nie musimy cofać się o kilkanaście lat. Ostatni przypadek totalnego zaślepienia na rynku mieliśmy pod koniec stycznia, kiedy fantastyczne wzrosty indeksów wprowadziły tłum spekulantów w euforię i odebrały zdolność logicznego myślenia.

W ostatnim tygodniu stycznia proporcje między osobami oczekującymi dalszych wzrostów giełdy, a tymi obawiającymi się spadków wynosiły 5:1.

Tak potężnej fali optymizmu na amerykańskiej giełdzie nie było od 1987 roku. Zarówno wtedy, jak i tym razem, bardzo dobre nastroje inwestorów były przestrogą przed nadchodzącymi spadkami.

O styczniowym ogromnym zainteresowaniu akcjami świadczą również dane Amerykańskiego Stowarzyszenia Inwestorów

Indywidualnych. Wynika z nich, że udział akcji w portfelach inwestorów wzrósł w styczniu do 72%! Z kolei Deutsche Bank analizując nastroje na rynku napisał, że inwestorzy indywidualni uznawali ten czas za najlepszy moment do inwestowania na giełdzie.

Wyjątkowo silny wzrost zainteresowania akcjami napędzany był czystą chciwością, co potwierdza poniższy wykres. Pokazuje on proporcje ETFów z dźwignią finansową – tych nastawionych na wzrosty oraz tych nastawionych na spadki.

Na początku 2018 roku doszło do prawdziwego wystrzału – tłum spekulantów rzucił swoje środki do ETFów korzystających z dźwigni (proporcje przekroczyły poziom 3:1). Skończyło się boleśnie – po 31 stycznia doszło do masowego wycofywania środków z ETFów. Z głównego funduszu dającego ekspozycję na indeks S&P 500 w trakcie 6 dni wycofano 25,3 mld USD.

ROŚNIE KONKURENCJA DLA FANG-U

W trakcie trwającej hossy wielokrotnie wspominaliśmy o oderwanych od rzeczywistości notowaniach spółek z grupy FANG (Facebook, Amazon, Netflix, Google). Przy okazji pojawiała się również Tesla.

Teraz rynek zaczął kreować konkurencję dla FANG-u w postaci grupy MCBM, czyli spółek McDonald's, Caterpillar, Boeing oraz 3M. Na poniższej grafice kolorem czarnym przedstawiona została wartość tych przedsiębiorstw w stosunku do przychodów (skala prawa), natomiast pomarańczowym – średnia zmiana wielkości przychodów za ostatnie 5 lat (skala lewa).

Jak widać, w ostatnim roku przychody wymienionych spółek praktycznie przestały rosnąć, natomiast ich wyceny wystrzeliły. Czy był ku temu powód? Może poprawiła się rentowność spółek? Nie bardzo, zyski 3M i McDonald's pozostały na podobnych poziomach, Boeing zaliczył pod tym względem postęp, natomiast Caterpillar znalazł się na granicy rentowności.

Mamy zatem kolejną grupę spółek, które charakteryzują się bardzo wysokimi wycenami, a także masowym wyprzedawaniem akcji przez insiderów, czyli osoby bezpośrednio powiązane z tymi przedsiębiorstwami.

QT ZACZYNAJĄ WYWIERAĆ PRESJE NA RYNKI

Banki centralne wspomagają rynki na coraz mniejszą skalę. Europejski Bank Centralny ograniczył skup obligacji, natomiast Rezerwa Federalna przystąpiła do powolnej redukcji bilansu. Jednocześnie FED szykuje się do kolejnej podwyżki stóp procentowych.

Wszystkie te działania ograniczają podaż waluty. Skoro waluty jest mniej, to staje się ona droższa. Koszty kredytu stają się coraz większym ciężarem dla spółek, co z czasem przełoży się na gorsze wyniki finansowe.

Warto zauważyć, że w kolejnych miesiącach banki centralne zamierzają nadal zmierzać w kierunku zacieśniania polityki monetarnej (tzw. Quantitative Tightening, przeciwieństwo Quantitative Easing). Na ten rok Rezerwa Federalna zaplanowała 4 podwyżki po 0,25%. Pod koniec 2018 roku FED ma zmniejszać bilans w tempie 40 mld USD na miesiąc. W skali roku daje nam to niemal 500 mld USD. James Rickards zwrócił uwagę na fakt, że taka redukcja bilansu jest odpowiednikiem 4 podwyżek stóp po 0,25%. Tymczasem akcje już teraz mają spore problemy!

Wygląda na to, że kiedy skończy się historycznie dobry okres dla akcji (końcówka kwietnia / początek maja), a FED przyspieszy redukcję bilansu, na giełdę może zawitać przecena z prawdziwego zdarzenia. Mamy na myśli spadki rzędu 20-25%. Wówczas Rezerwa Federalna zmieni nieco narrację – podwyżki stóp być może będą kontynuowane, ale redukcja bilansu zostanie co najmniej wstrzymana (być może dojdzie nawet do ponownego skupu aktywów, by ratować rynek obligacji). Wszystko po to, by nie wywołać paniki i utrzymać kontrolę nad sytuacją.

Autorstwo: Zespół „Independent Trader”

Źródła: IndependentTrader.pl, WolneMedia.net